

KS. ANDRZEJ GAŁKA

DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA  
BISKUPA WINCENTEGO CHOŚCIAK POPIELA  
W DIECEZJI PŁOCKIEJ (1863-1868)

Diecezja płocka jako jedna z najstarszych i bardzo zasłużonych dla Kościoła w Polsce, w dobie niewoli narodowej spowodowanej rozbiarami, przeżywała swoje trudne chwile, podobnie jak inne diecezje polskie. Na skutek rusyfikacji życia narodu — w tym również Kościoła — religijne życie wiernych i sprawowanie duszpasterstwa napotykało na wiele trudności zdawałoby się nie do przezwyciężenia. Jednakże to właśnie Kościół, dzięki swojej jedności i ludziom w nim działającym, podtrzymywał wiarę w lepszą przyszłość i był ostoją dla wszystkich myślących o wolnej Polsce. Jakkolwiek sprawowanie duszpasterstwa w takich warunkach było bardzo trudne, to jednak przez cały czas było ono prowadzone, w głównej mierze dzięki ludziom, którzy nim kierowali i nadawali mu odpowiedni profil. Jednym z takich ludzi, którzy wiele wnieśli w życie religijne i rozwój duszpasterstwa w diecezji płockiej oraz w całym Królestwie, był bp Wincenty Chościak Popiel. Urodzony w 1825 r. w Czaplach Wielkich w diecezji kieleckiej w rodzinie katolickiej i patriotycznej był wychowywany w duchu pobożności, poszanowania drugiego człowieka i uczciwości wobec innych<sup>1</sup>. Taka postawa wobec ludzi będzie go cechowała i przez całe życie. Wielką pomocą w wychowaniu młodego Wincentego był znany dominikanin o. Gwalbert Leszczyński, który ugruntował w nim zasady prawdziwej wiary. Wincenty początkowo miał zostać prawnikiem, dlatego po skończeniu szkoły średniej odbył kursy prawnicze w Warszawie. Już w czasie odbywanych kursów zdecydował się na zmianę dotychczasowych zamiarów. Wstąpił do seminarium duchownego w Kielcach, po

<sup>1</sup> P. Popiel. *Rodzina Popielów herbu Sulima*. Kraków 1936 s. 102.

skończeniu którego 5 VIII 1849 r. został wyświęcony na kapłana. W czasie pobytu w seminarium spotkał się bliżej z ks. Konstantym Łubieńskim. Przyjaźń ta w znacznej mierze zaważyła na jego poglądach zarówno na Kościół, jak też na stosunek do walki narodowowyzwoleńczej. Wiadomo, że ks. Łubieński nie był zwolennikiem zbrojnych wystąpień. Po studiach odbytych w Lovanium uzyskał Popiel stopień doktora teologii<sup>2</sup>. W czasie studiów bacznie obserwował sytuację Kościoła w Belgii i we Włoszech. Był świadkiem starań emigracji polskiej i wysłanników Tymczasowego Rządu Narodowego o wpływ na Stolicę Apostolską. Listy pisane do matki w tym czasie, z właściwym sobie szlacheckim zacięciem, traktują o sprawach Kościoła i polityki. Wspominał w nich często, że brak mu było możliwości pacy duszpasterskiej<sup>3</sup>, dlatego na każde wakacje przyjeżdżał do kraju, aby pracować jako duszpasterz. W sierpniu 1853 r. wrócił na stałe do kraju. Wkrótce został zamianowany przez administratora diecezji kieleckiej ks. Majerczaka sekretarzem konsystorza kieleckiego i profesorem teologii moralnej w seminarium duchownym. W niedługim czasie został wiceregentem tegoż seminarium i defensorem sakramentu małżeństwa w miejscowym konsystorzu. Dalej jego kariera duchowna potoczyła się szybko. W lutym 1862 r. pojechał do Warszawy w celu załatwienia spraw rodzinnych. Tam spotkał po raz pierwszy abpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, który przy tym spotkaniu zaproponował mu objęcie rektorstwa w Akademii Duchownej w Warszawie, zaznaczając jednocześnie, że wśród obecnych profesorów nie widzi człowieka odpowiedniego do objęcia tego stanowiska. Należy tu zaznaczyć, że aczkolwiek abp Feliński widział ks. Popela pierwszy raz, to jednak konsultował się w tej sprawie z ks. Łubieńskim<sup>4</sup>. W Warszawie znalazł się ks. Popiel niejako w centrum wydarzeń, które wówczas zapowiadały już wyraźnie nadchodzące wypadki polityczne<sup>5</sup>. Niestety i w Warszawie nie było mu dane długo przebywać.

W wyniku porozumienia między rządem carskim a Stolicą Apostolską został on prekonizowany, a następnie zatwierdzony na biskupstwo płock-

<sup>2</sup> W. Popiel. *Listy z młodości 1847-1853*. Kraków 1913 s. 2.

<sup>3</sup> Popiel. *Rodzina Popielów* s. 103.

<sup>4</sup> A. Gałka. *Rządy biskupa Wincentego Chościak-Popiela w diecezji płockiej (1863-1868)* s. 63 (mps Arch. KUL).

<sup>5</sup> Tamże s. 63-67.

<sup>6</sup> H. E. Wyczawski. *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński*. Warszawa 1975 s. 249-250; A. Boudou. *Stolica Święta a Rosja. Stosunki dyplomatyczne między nimi w XIX stuleciu*. T. 1-2. Kraków 1930 — t. 2 s. 227; W. Popiel. *Pamiętniki*. T. 1-2. Kraków 1915 — t. 1 s. 46. W czerwcu 1862 r. rząd rosyjski wysunął kandydatów na wakujące stanowiska biskupie w diecezjach Królestwa, następnie zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zatwierdzenie. Na diecezję płocką rząd zaproponował ks. prał. Topolskiego. Arcybiskup Feliński zwrócił się do ówczes-

kie<sup>6</sup>. W dniu 24 VIII 1863 r. — św. Bartłomieja — przybył bp nominat Wincenty Popiel do diecezji płockiej. Konsekrację i to z wielkimi perypetiami<sup>7</sup>, miał dopiero 6 XII 1863 r. Przez ten czas sprawował rządy jako biskup nominat. O stanie moralnym i materialnym diecezji płockiej, a także o ludziach, wiedział już sporo na podstawie procesu kanonicznego przeprowadzonego przed prekonizacją<sup>8</sup>. Z rozmów przeprowadzonych wtedy z ks. prałatem F. Motylińskim i ks. prałatem W. Orzechowskim nie wyciągnął zbyt optymistycznych wniosków. Po rozmowie biskup krótko stwierdził o stanie diecezji: „była to już ruina dawnej świetności”. Jakkolwiek zdanie to mogło być przesadzone, należy powiedzieć, że miało ono pokrycie w rzeczywistości. W liście do papieża Piusa IX z 22 XII 1863 r. Popiel napisał, że stan Kościoła w diecezji płockiej jest taki, „że łatwiej płakać nad nim, niż pisać o nim”<sup>9</sup>. Po przybyciu do Płocka biskup nie myślał jednak „płakać” nad sytuacją swojego Kościoła, ale ostro zabrał się do pracy. Aby móc zorganizować duszpasterstwo, trzeba mieć dobrych duszpasterzy. Wiedział o tym dobrze były wiceregens seminarium kieleckiego i rektor Akademii Duchownej w Warszawie. Dlatego od samego początku serdeczną troską otoczył seminarium i księży. W czerwcu 1864 r. odprawił wspólne rekolekcje z księżmi pracującymi w dekanatach: płockim, dobrzyńskim, raciąskim i wyszogrodzkim. Był to pierwszy wypadek w dziejach diecezji, że biskup wspólnie z księżmi odprawiał rekolekcje. Podobnie w listopadzie 1864 r. biskup odprawił rekolekcje z kapłanami z dekanatów: pułtuskiego, makowskiego i wyszkowskiego. W czasie rekolekcji mówił o potrzebie pobożności w życiu kapłana, jak też o potrzebie systematycznego duszpasterstwa wiernych.

Drugim ważnym czynnikiem warunkującym dobre duszpasterstwo są miejsca kultu: kościoły i kaplice. Polityka zaborców w tym względzie

---

nego namiestnika, aby odwołano wysuniętą kandydaturę. Zwracając się do Wielkiego Księcia metropolita wysunął kandydaturę na biskupstwo płockie ks. kan. Wincentego Popiela, rektora Akademii Duchownej w Warszawie.

<sup>7</sup> Okazało się bowiem, że nie ma trzech biskupów, którzy mogliby konsekrować Popiela, Abp Z. Szczęsny Feliński, który miał być głównym konsekratorem został deportowany. Po wywiezieniu Felińskiego żaden z biskupów, z wyjątkiem Platera, nie chciał przybyć do stolicy celem konsekrowania Popiela. Planowano, aby konsekrację odbyć we Włocławku razem z ks. Łubieńskim. Wtedy do sprawy wmieszał się Rząd Narodowy, który zakazał konsekracji ks. Łubieńskiego. Na takie *dictum* ówczesny bp włocławski Marszewski odmówił konsekracji zarówno Łubieńskiemu, jak też Popielowi. Do konsekracji Popiela doszło dopiero 6 XII 1863 r. w Płocku i to przez jednego tylko biskupa — ks. Platera z Łowicza. Mówiono później o Popielu „platerowy biskup”. Zob. Gałka, jw. s. 87-89.

<sup>8</sup> Popiel. *Pamiętniki* t. 1 s. 98-99.

<sup>9</sup> Boudou. *Stolica Święta a Rosja* t. 2 s. 283.

była dosyć jednoznaczna: nie pozwalać budować nowych i remontować zniszczonych. Jednakże plebani, zachęceni przez biskupa, sami zaczęli budować czy też odnawiać zniszczone świątynie. Gdy któryś z duchownych pisał do biskupa w sprawie odbudowy kościoła, biskup zawsze wyrażał swoją zgodę<sup>10</sup>, a często będąc na wizytacji i widząc kościoły-szopy, w których celebrowane były nabożeństwa, potrafił udzielić nagany proboszczowi, albo wyrazić przynajmniej swoje niezadowolenie z takiego stanu rzeczy, mówiąc np.: „Pan Jezus raz urodził się w szopie, a wy trzymacie Go w niej ciągle”<sup>11</sup>.

Równolegle z troską o seminarium i kler szła troska o duszpasterstwo parafialne, które często z przyczyn obiektywnych (sytuacja polityczna, brak biskupa w diecezji przez 20 lat) było poważnie zaniedbane. Dlatego tak często odbywane wizytacje biskupie (a), do których przywiązywał ogromną wagę; wprowadzanie nowych nabożeństw np. majowego lub też rozszerzanie już istniejących (b); katechizacja przed pierwszą komunią św. i szkolnictwo parafialne (c) stały się przedmiotem szczególnej troski bpa W. Popiela.

#### A) WIZYTACJE

Od chwili śmierci bpa F. Pawłowskiego (1852 r.) diecezja pozbawiona była biskupa, dlatego teraz potrzebowała ogromnego wkładu pracy ze strony nowo przybywającego ordynariusza, aby życie religijne jej wiernych mogło wrócić do normalnego stanu. Zaniedbywanie przez poprzednich biskupów — ze względu na ich podeszły wiek lub inne zajęcia niekoniecznie związane z życiem Kościoła — wizytacji parafialnych<sup>12</sup> miało niewątpliwie negatywny wpływ na życie religijne i moralne wiernych Kościoła płockiego. Jednym z ważnych elementów tej odnowy były wizytacje parafialne, do których bp Popiel przywiązywał ogromną wagę. Już w tydzień po konsekracji wizytował kościół farny w Płocku, gdzie po raz pierwszy po 10-letniej przerwie udzielił sakramentu bierzmowania 859 osobom<sup>13</sup>, a w dwa dni później, w oktawę Niepokalanego Poczęcia

<sup>10</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe Płockie (WAP), Kancelaria gubernatora płockiego. Rkps sygn. 31 k. 20.

<sup>11</sup> W czasie wizytacji w Porębie 2 V 1865 r. zganił biskup proboszcza, że tak zaniedbał kościół. Podobnie bywało w innych parafiach. „Przegląd Katolicki” 1865 nr 29 s. 461.

<sup>12</sup> Tamże 1888 nr 51 s. 809.

<sup>13</sup> Tamże 1864 nr 2 s. 29.

NMP, wizytował kościół reformatów, gdzie uroczyście celebrował sumę i udzielił bierzmowania 592 osobom<sup>14</sup>. Zdawał sobie sprawę, że żadne listy biskupie czy okólniki wydawane do duchownych nie przyniosą takiego skutku, jak osobisty przyjazd biskupa do parafii. Dlatego wykorzystywał wszystkie wolne chwile, aby udać się w teren. Nie zawsze były to wizytacje kanoniczne. Często korzystał z okazji odbywającego się odpustu parafialnego, aby spotkać się z wiernymi<sup>15</sup>.

Ponieważ wszystkie parafie diecezji wymagały odwiedzin, dlatego całą działalność wizytacyjną można nazwać jedną wielką wizytacją. Relacje z wizytacji pochodziły najczęściej od ks. Rocha Filochowskiego, który od września 1864 r.<sup>16</sup> był kapelanem biskupa, bądź też od ks. Gracjana Rzewuskiego, którego biskup często zabierał udając się do parafii. Udało się zebrać relacje z przeszło 130 parafii, które zostały zanotowane w „Przeglądzie Katolickim”<sup>17</sup>.

Wizytacje odbywał zwykle biskup wiosną i jesienią<sup>18</sup>. Tak było przez wszystkie lata jego rządów w diecezji. Dwa razy odbywały się nadto wizytacje w lecie: w lipcu 1864 i 1865 r.<sup>19</sup> Trwały one zwykle od trzech do sześciu tygodni. Ordynariusz przyjeżdżał do stolicy dekanatu (wizytując po drodze parafie, przez które przejeżdżał), a następnie po odbyciu wizytacji w mieście dekanalnym, wyruszał do okolicznych parafii. Z relacji proboszczów wynikało, iż w niektórych parafiach już bardzo dawno nie było wizyty biskupa<sup>20</sup>, dlatego nie powinny dziwić duże liczby bierzmowanych prawie w każdej parafii. Sam biskup przyznawał, że wizytacje i spotkania z wiernymi i duchowieństwem były dla niego nie tylko obowiązkiem pasterskim, ale także „radością i osłodą” w jego ciągłych utarczkach z rządem.

---

<sup>14</sup> Tamże s. 29.

<sup>15</sup> Między innymi był na odpuszcie Matki Bożej Szkaplerznej w Sierpcu. Celebrował uroczyście sumę i poświęcał dzwony. „Przegląd Katolicki” 1866 nr 43 s. 682.

<sup>16</sup> Popiel. *Pamiętniki* t. 1 s. 208.

<sup>17</sup> „Przegląd Katolicki” za lata 1864-1869; są to relacje w dziale: *Kronika kościelna krajowa — korespondencje z diecezji*.

<sup>18</sup> „Przegląd Katolicki” 1888 nr 51, s. 809.

<sup>19</sup> Są jeszcze wzmianki samego biskupa w *Pamiętnikach*, że również latem 1868 r. (w końcu lipca i sierpnia) były wizytacje. Popiel. *Pamiętniki* t. 1 s. 363. „Przegląd Katolicki” mówi o wizytacjach letnich w latach 1864-1865.

<sup>20</sup> W parafii Strzegowo — jak wynika z relacji proboszcza — nie było biskupa od dwustu lat. „Przegląd Katolicki” 1888 nr 51 s. 811.

## WIZYTACJE PARAFIALNE BISKUPA POPIELA 21

ROK 1864

Parafia	Liczba bierzmowanych	Parafia	Liczba bierzmowanych
W i o s n a			
Góra Płońsk Nasielsk.	300	Winnica Pułtusk Bądkowo	brak danych
L a t o			
Gozdów Kurów Sierpc, parafia Sierpc, kościół benedyktyńów Ligowo	748  1840  brak danych	Działyń Chrostkowo Gójsk  Obory Sierpc, druga wizyta Skrwilno	300    600  1600 1498
Skepe Kikoł Trutowo, klasztor kapucynów	61 67		
J e s i e ń			
Różanna Sieluń Ostrołęka Troszyń Rzekuń Goworowo Dzierżoniów	1740 brak danych 2000 4500	Serock Pniewo Obryte Zambsko Szewelice Szelkowo	

W 1864 r. biskup zwizytował łącznie 33 kościoły.

ROK 1865

Parafia	Liczba bierzmowanych	Parafia	Liczba bierzmowanych
W i o s n a			
Wrona Nasielsk (drugi raz) Pułtusk — kolegiata, drugi raz Maków Węgrzynów Krasne	brak danych  300 2000	Bogate Kadnosielec Baranów Barcice Nowa Wieś Wyszków Brańszczyk	brak danych  brak danych 300

Parafia	Liczba bierzmowanych	Parafia	Liczba bierzmowanych
Przasnysz Przasnysz kościół bernardynów i bernardynek		Poręba Brok Żużel Nur	905 1302
L a t o			
Andrzejów Rosachate Zaremby Jasiennica Ostrów Długosiodło	900    2000 1717	Przewodo Gzy Szyski Strzegocin Nowe Miasto Zakroczym	500 brak danych  800 brak danych
J e s i e ń			
Płońsk Sochocin Joniec Cekcyn Baboszewo Sarabiewo Ciechanów	2500  371  3826	Pałuki Opinogóra Koziczynek Grudusk Zeńbok Lekowo Raciąż	

W 1865 r. biskup zwizytował 45 kościołów.

ROK 1866

Parafia	Liczba bierzmowanych	Parafia	Liczba bierzmowanych
W i o s n a			
Strzygi Radziki Osiek Płonne Radomin Obory (drugi raz) Róża Trąbin Rypin	912 90   brak danych   1290	Sadłowo Lubowidz Zieluń Dłutowo Mława Kuklin Wieczfnia Żurominek	3132
J e s i e ń			
Goleszyn Sierpc	200	Ratowo, klasztor Szereńsk	630 798

Parafia	Liczba bierzmowanych	Parafia	Liczba bierzmowanych
Borkowo		Lipowiec	1050
Zawidz		Kudźborg	brak danych
Jeżewo	144	Zielona	
Słupia	126	Zuromin	
Łęg	652	Poniatowa	
Koziebrody	brak danych	Lutocin	
Unieck	brak danych	Biezuń	900
Gradzanowo		Rociszewo	
Radzanów	158		

W roku 1866 biskup zwizytował łącznie 38 kościołów.

## ROK 1867

Parafia	Liczba bierzmowanych	Parafia	Liczba bierzmowanych
Troszyń		Wąsewo	
Czerwiń		Strzygowo	150
Rzekuń		Dąbrowa	937
Bogurzyn	743	Przasnysz, klasztor bernardynek	159
Wyszyny	994	Krzynowłoga Mała	
Żmijewo		Krzynowłoga Wielka	
Słupsk		Chorzele	brak danych
Szydłowo		Zaręmby	338
Grzebsk	1217	Brodowe Łąki	908
Dzierzgowo		Myszyniec	56
Pawłowo			
Węgra	630		

W roku 1867 biskup zwizytował 82 kościoły.

W *Pamiętnikach* znajduje się jeszcze wzmianka o wizytacjach parafialnych odbytych latem 1868 r. Zostały wtedy zwizytowane parafie: Dziektarzewo, Głinojeck, Skępe, Maków, Karnkowo<sup>22</sup>. Karnkowo było ostatnią parafią diecezji, którą wizytował bp Popiel. Stamtąd został we-

<sup>21</sup> Tabelą została opracowana na podstawie relacji zawartych w „Przeglądzie Katolickim”, jak również w *Pamiętnikach* Popiela. Brak danych odnośnie do bierzmowania w niektórych parafiach nie świadczy, że go tam nie było. Po prostu nie w każdej parafii została dokładnie zanotowana liczba bierzmowanych. Poza tym, ludzie nie wiedząc, czy biskup przyjedzie do ich parafii, szli tam, gdzie bierzmował wcześniej. Tabela została ułożona chronologicznie według odbywanych wizytacji.

<sup>22</sup> Popiel. *Pamiętniki* t. 1 s. 354.



zwany do gubernatora plockiego, a 28 VIII 1868 r. na zawsze opuścił diecezję, udając się do Warszawy, skąd został wywieziony do Nowogrodu<sup>23</sup>. W okresie późniejszym został arcybiskupem warszawskim.

W działalności wizytacyjnej bpa Popiela można wyróżnić dwa okresy. Pierwszy, od początku jego działalności do r. 1865, drugi od stycznia 1866 r. do końca jego pobytu w diecezji, tj. do 28 VIII 1868 r. W pierwszym okresie biskup nie napotykał na żadne trudności ze strony władz cywilnych. Dopiero później, władze widząc, iż na każdą wizytację biskupa w danej parafii przybywa wielu księży z sąsiednich parafii, zaczęły egzekwować ukaz z 21 I 1864 r., który nakazywał każdemu duchownemu udającemu się nawet do sąsiedniej parafii uzyskać na to zezwolenie. Ponieważ zaś paszportów nie chciano wydawać, księża nie mogli już tak licznie przybywać na spotkanie swego biskupa<sup>24</sup>. Wprowadzenie w życie ukazu uderzyło również w życie religijne. Ludzie, którzy przybywali do parafii gdzie był biskup, aby otrzymać sakrament bierzmowania, przedtem musieli być u spowiedzi. Jeżeli księża nie mogli przybywać na wizytację, nie miał kto spowiadać. Często zdarzało się, że do dyspozycji wiernych pragnących skorzystać z sakramentu pokuty, byli tylko: dziekan, proboszcz i dwaj księża, którzy przybyli z biskupem. Często sam biskup siadał do konfesjonału i pomagał w spowiedzi, tym bardziej że kapelan biskupa czy kanonik kapituły, będący na wizytacji, miał za zadanie przygotować lud do przyjęcia bierzmowania albo katechizować dzieci.

Od r. 1866 biskup na każdą wizytację brał ze sobą dwóch alumnów seminarium, którzy prowadzili katechizację<sup>25</sup>. Z reguły wizytacja trwała jeden dzień i wtedy jej porządek wyglądał następująco: biskup był witany przez dziekana i miejscowego proboszcza przed miastem lub wsią. Następnie procesjonalnie udawano się do kościoła, często powóz biskupa był poprzedzany orszakiem jeźdźców na koniach<sup>26</sup>. W drodze śpiewano pieśni religijne. Przez miasto lub wieś, gdzie był kościół, biskup szedł pieszo pod baldachimem. W drzwiach kościoła witał biskupa przedstawiciel wiernych<sup>27</sup>, następnie biskup zasiadał na przygotowanym dla niego tronie, a proboszcz zdawał sprawozdanie z życia parafii. Biskup odpowiadał na powitanie proboszcza i jeśli był po raz pierwszy w parafii, to udzielał zebrany specjalnego odpustu, na mocy upoważnienia Stolicy

<sup>23</sup> Tamże s. 364; t. 2 s. 6, 15, 28; „Przegląd Katolicki” 1888 nr 51 s. 811.

<sup>24</sup> Popiel, *Pamiętniki* t. 1 s. 297.

<sup>25</sup> Była to dla nich praktyka duszpasterska. Prowadzili oni katechizację pod okiem swego profesora katechetyki, ks. Filochowskiego.

<sup>26</sup> Na powitanie w parafii Przasnysz wyjechało aż 300 konnych jeźdźców, a przy rogatkach miasta oczekiwał na biskupa 6-tysięczny tłum wiernych, z władzami cywilnymi miasta. „Przegląd Katolicki” 1865 nr 20 s. 317.

<sup>27</sup> W Przewodowie witał biskupa włościanin. „Przegląd Katolicki” 1865 nr 30 s. 476.

Apostolskiej. Po powitaniach biskup odchodził na plebanię. W tym czasie jeden z obecnych kapłanów wygłaszał naukę o bierzmowaniu, a inni spowiadali. Gdy większość wiernych była już wyspowiadana, biskup albo celebrował uroczyste sumę i po niej udzielał sakramentu bierzmowania, albo też inny z kapłanów celebrował, a biskup wygłaszał kazanie i bierzmował. W każdej wizytowanej parafii odbywała się też katechizacja dzieci, do której biskup przykładał wielką wagę<sup>28</sup>. Gdy dzieci umiały katechizm — otrzymywały nagrodę, a proboszcz pochwałę. W przeciwnym razie biskup udzielał miejscowym duszpasterzom ostrej nagany i często nawet nie szedł na plebanię do miejscowego proboszcza<sup>29</sup>. Księża, widząc, jak wielką troską Popiel otacza katechizację, sami przykładali więcej starań, aby wypadła ona jak najlepiej. Popiel zwsze znajdował czas, aby zwizytować zakrystię, cmentarz grzebalny, a często odwiedzał także parafian. Pożegnanie biskupa wyglądało nie mniej uroczyste niż powitanie. Procesjonalnie odprowadzano go do rogatek miasta lub kapliczki za wsią<sup>30</sup>, gdzie wsiadał do powozu i w otoczeniu konnych odjeżdżał do następnej parafii.

Większość wizytacji trwała jeden dzień, choć zdarzało się nawet tak, że biskup był w parafii kilka godzin. Wtedy tylko bierzmował (choć nie zawsze), odbywał katechizację z dziećmi, udzielał błogosławieństwa i odjeżdżał do sąsiedniej parafii, którą zawiadamiał kapelan o przybyciu biskupa. Niekiedy wizyta w parafii trwała dłużej niż jeden dzień, zwłaszcza w parafiach większych, gdy do bierzmowania przystępowało kilka tysięcy wiernych<sup>31</sup> albo też wtedy, gdy z wizytacją związana była konsekracja kościoła<sup>32</sup> lub — jak to nieraz miało miejsce — święcenia kapłańskie<sup>33</sup> czy wizyta w którymś z klasztorów<sup>34</sup>.

<sup>28</sup> Popiel. *Pamiętniki* t. 1 s. 94. W każdej parafii biskup odbywał katechizację z dziećmi. Jak sam mówił, „była to najważniejsza czynność, tyle rzeczy dało się objaśnić, skarcić, naprawić, bo choć skierowane było do młodych, słuchali z zamięciem i starzy”.

<sup>29</sup> „Przegląd Katolicki” 1888 nr 51 s. 810-811.

<sup>30</sup> Popiel. *Pamiętniki* t. 2 s. 94.

<sup>31</sup> Np. w Przasnyszu bierzmował 5000 wiernych, w Ciechanowie 3826, w Goworowie 4500. Zob. tabele.

<sup>32</sup> Konsekracje kościołów miały miejsce w Sierpcu — u bernardynek, Rzekuniu, Czerwinie, Wieczfn. Zob. „Przegląd Katolicki” 1864 nr 36 s. 571; 1862 nr 6 s. 94-95.

<sup>33</sup> Biskup udzielił święceń klerykom w klasztorze w Oborach (*Pamiętniki* t. 2 s. 297), a także w parafii pułtuskiej w trzecie święto Wielkanocy 1865 r. miało miejsce udzielenie święceń diakonatu („Przegląd Katolicki” 1865 nr 20 s. 312-315); w klasztorze franciszkańskim w Ratowie również wyświęcił na kapłana jednego diakona („Przegląd Katolicki” 1866 nr 44 s. 699); w kościele katedralnym 19 XII 1865 r. udzielił tonsury i święceń niższych dziewięciu alumnom.

<sup>34</sup> Wizyty takie miały miejsce w klasztorach: oborskim, ratowskim, w Przasny-

Każda z odbywanych wizytacji była jednocześnie wielką manifestacją religijną, w której ludzie wyrażali swoje przywiązanie do Kościoła i biskupa. Nic też dziwnego, że władze gubernialne były zaniepokojone wielkimi zgromadzeniami ludności, żywo reagującymi na każde słowo biskupa. Starano się często przeszkodzić w tych manifestacjach. Najpierw zażądano, aby każdy z duchownych udający się do parafii, gdzie był biskup, miał ważny paszport. W końcu 1867 r. polecono biskupowi, aby nie dopuszczał do tak wielkich zgromadzeń na wizytacjach. Oczywiście biskup nie mógł wydać wiernym takiego nakazu. Władze gubernialne zaczęły upominać lud, aby nie wychodził tak licznie na spotkanie biskupa, a każdy, kto wyjeżdżał konno na powitanie, płacił 10 rubli kary. Gdy i to nie pomogło, żandarmi sami przebierali się za chłopów i świadomie prowokowali zaczepki<sup>35</sup>, aby rząd mógł oficjalnie nakazać zaprzestania wizytacji. Jednak nigdy nie udało się władzom stworzyć takiej sytuacji, na skutek której biskup musiałby przestać wizytować parafię. Dopiero jego zesłanie położyło kres wizytacjom.

Wizytacje w dużym stopniu przyczyniły się do ożywienia życia religijnego. Bierzmowanie przyjęło ok. 100.000 osób. Kapłani zachęceni przykładem biskupa<sup>36</sup>, a często okólnikami i listami pasterza, otaczali katechizację większą troskliwością. Jak później zobaczymy, Popiel również bardzo mocno akcentował sprawę pierwszej komunii św. i przygotowania do niej. Zaczęto w tym celu rozpowszechniać katechizm napisany przez ks. Filochowskiego. Proboszczowie zaczęli otaczać kościoły większą opieką. Remontowano stare, a nawet zaczęto budować nowe świątynie. Patrząc na wzrost życia religijnego w diecezji Popiel powiedział, że jest to „największe jego szczęście”. W czasie każdej wizytacji biskup podkreślał potrzebę trzeźwości wśród parafian, jak również zgodnego współżycia w rodzinach<sup>37</sup>. Nawoływania te nie pozostały bez echa. Po wizycie w Mławie nawet Żydzi przyszli do proboszcza i prosili, czy nie mogłaby się odbyć taka druga uroczystość, gdyż po ostatniej „połowę utraconych dóbr im wróciło”<sup>38</sup>.

---

szu u bernardynek i bernardynów, w Zarembach u reformatorów. W czasie takiej wizyty biskup wygłaszał konferencję do zakonników, a także jak to miało miejsce w klasztorze zarembowskim, odbywał *scrutinium* z zakonnikami.

<sup>35</sup> Popiel. *Pamiętniki* t. 1 s. 318; władze wydały okólnik, w którym przestrzegały biskupów o odpowiedzialności, jaką ponoszą w razie zaistniałego zamieszania w czasie wizytacji.

<sup>36</sup> W czasie wizytacji miały również miejsce uroczyste pierwsze komunie św. dzieci, np. w parafii Lipowiec — biskup udzielił pierwszej komunii św. 60 dzieciom („Przegląd Katolicki” 1866 nr 46); w parafii Sadłowo ochrzcił dziecko miejscowego kolatora („Przegląd Katolicki” 1862 nr 5 s. 75).

<sup>37</sup> „Przegląd Katolicki” 1888 nr 51 s. 810.

<sup>38</sup> Tamże s. 809.

## B) NABOŻEŃSTWA

Biskup Popiel zdawał sobie sprawę, jak wielką wagę ludzie przywiązują do tej formy wyrażania swych przekonań religijnych. Dlatego w miarę możliwości sam brał udział w odpustach parafialnych, wygłaszając kazania. W wydanym 27 X 1863 r. okólniku do duchowieństwa, zwrócił uwagę przede wszystkim na właściwe sprawowanie nabożeństw parafialnych<sup>39</sup>. Nabożeństwa te powinny się odbywać w każdą niedzielę i święto, jeżeli to możliwe, o jednakowej godzinie. Jakkolwiek wierni obowiązani są na mocy przykazania kościelnego uczestniczyć tylko we mszy św., to jednak kapłani mają prawo i obowiązek odprawić nabożeństwa w pełnym ich wymiarze. Dalej biskup przypomniał, jakie elementy wchodzi w skład tak pojętego nabożeństwa parafialnego: 1. jutrznia, 2. kazanie lub homilia, 3. suma, 4. nieszpory, 5. nauka duchowna, katechizm albo czytanie pobożne lub pieśni<sup>40</sup>.

Trudno wymagać od ludu, aby gorliwie uczęszczał na niedzielne msze św., gdy proboszcz, który mieszkał przy kościele, nie odprawiał całego nabożeństwa. Biskup zobowiązywał duszpasterzy, aby niezależnie od liczby wiernych sprawowali całe nabożeństwo. Szczególną uwagę zwracał Popiel na kazanie i nauki wchodzące w zakres nabożeństwa. Proboszcz powinien być należycie przygotowany do tego rodzaju wystąpień, nie może poprzestać na improwizacji lub odczytaniu cudzej pracy. Kapłan powinien mówić do ludu konkretnie, a nie uciekać się w sferę ogólników. Wykład ma być prosty i jasny, poparty przykładami z Pisma św., aby każdy ze słuchających czy to chłop, czy szlachcic, wykształcony czy nie, mógł skorzystać z kazania. W każdą niedzielę powinny być odprawiane nieszpory, przynajmniej z udziałem tych, co mieszkają bliżej kościoła, a wieczorem na zakończenie nauki lub katechizacji winny być odmówione wspólne pacierze. W tym samym okólniku duszpasterz diecezji nakazywał kapłanom o obowiązku przypominania i dopilnowania, aby obecni na nieszporach mogli po ich zakończeniu przystąpić do sakramentu pokuty. Obowiązkiem każdego księdza jest być w niedziele i święta w konfesjonale nie czekając, aż go ludzie wezwą.

Za rządów bpa Popiela wprowadzono nabożeństwo majowe. Popiel, znany jako czciciel Matki Bożej, obejmując diecezję polecił siebie i wszystkich wiernych Jej opiece<sup>41</sup>. Często jeździł jako pielgrzym na Jasną

<sup>39</sup> Popiel, *Pamiętniki* t. 1 s. 162-165.

<sup>40</sup> Tamże s. 163; podany jest sam układ nabożeństwa.

<sup>41</sup> W swoim liście z 26 VIII pisał: „całą owczarnię oddaję pod opiekę Bogarodzicy”. Stawia postać Maryi jako wzór dla człowieka, zwłaszcza dla matek wychowujących swoje dzieci.

Góre. Z wielką radością odwiedzał też diecezjalne sanktuarium w Skępem. Wprowadzając w kwietniu 1864 r. specjalnym listem nabożeństwo majowe<sup>42</sup>, powiedział: „jak najgoręcej przykładać się do pomnożenia chwały Matki Bożej — czyniąc zaś to, zdaje mi się iż dla trzody mojej otwieram nowe pastwiska izraelskie”<sup>43</sup>.

W związku z tym biskup nakazał wszystkim kapłanom:

1. Aby odtąd nabożeństwo majowe weszło w skład nabożeństwa parafialnego na zawsze. Proboszczowie mieli odprawiać je codziennie pod wieczór, gdy lud schodził z pola, a w niedziele i święta zawsze po niesporach od 30 IV do 31 V włącznie, posługując się specjalnymi książeczkami wydanymi w tym celu.

2. Porządek nabożeństwa majowego był następujący: a) śpiew litanii, b) odmówienie trzy razy Zdrowaś Mario w intencji Kościoła, c) odczytanie rozmyślania, d) pieśń do Matki Bożej, e) jeśli w kościele było przynajmniej 20 osób, należało zrobić wystawienie Najświętszego Sakramentu.

3. Nabożeństwo w miarę możliwości miało być odprawiane przed obrazem Matki Bożej.

4. Gdy ksiądz musiał wyjechać, miał postarać się o kogoś, kto odczyta rozmyślanie, zaś litanie parafianie odśpiewają sami.

5. W miejscowościach, gdzie jest więcej niż jeden kościół, nabożeństwo winno być odprawiane w kościele parafialnym.

Wprowadzone przez bpa Popiela nabożeństwo majowe cieszyło się wielką popularnością wśród wiernych, którzy gromadnie przybywali na nie do kościołów, co najlepiej świadczyło o jego potrzebie.

Warto jeszcze zauważyć, że za rządów tegoż biskupa wzrosła liczba pielgrzymek do Częstochowy, Skępego, Prostyni i Świętej Lipki. Biskup, sam czcząc Matkę Bożą, zachęcał swoich diecezjan do brania udziału w tych pielgrzymkach i gdy tylko mógł, przybywał do sanktuarium — najczęściej w Skępem.

Wielkim pragnieniem biskupa, było ożywienie kultu św. Stanisława Kostki. Dał temu wyraz w swoim przemówieniu ingresowym<sup>44</sup>. Św. Stanisław Kostka to jedyny kanonizowany święty, który urodził się w diecezji płockiej. Wkrótce po kanonizacji św. Stanisława<sup>45</sup> rozpoczęto bu-

<sup>42</sup> Archiwum Diecezjalne Płockie (dalej cyt. ADP). Księga ustaw i rozporządzeń. List z kwietnia 1864 k. 28-30; Zob. „Przegląd Katolicki” nr 17 s. 258-260.

<sup>43</sup> Tamże s. 259.

<sup>44</sup> „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1866 nr 9-10 s. 222-227: „Ty szczególnie święty Stanisławie Kostko aniele w ludzkim ciele urodzonym na mazowieckiej ziemi, któryś imię i cnoty kraju naszego rozgłosił, wyznaczony przez Kościół na szczególnego patrona młodzieży, ja pod Twoją opiekę oddaję młodzież diecezji płockiej”.

<sup>45</sup> Tamże s. 218-223; Benedykt XIII dokonał kanonizacji i wkrótce po tym rozpoczęto starania o budowę sanktuarium w Rostkowie.

dowę świątyni w Rostkowie. Jednak już przed powstaniem styczniowym nie został po niej ślad<sup>46</sup>. W drugim roku sprawowania rządów biskup wybrał się do Przasnysza i wtedy pojechał także do Rostkowa. Sytuacja, jaką wtedy zastał, nie napawała optymizmem. Pisał wówczas: „Trudno powiedzieć, jaką mi boleść sprawił ten widok”. Wraz z rozebraniem kaplicy zniknął kult św. Stanisława, gdy tymczasem w Rzymie i całym świecie wzrósł niewspółmiernie. Niestety, mimo dobrych chęci, biskup nie zrobił dla podniesienia rangi tego świętego. Nie udało mu się też odbudować kościoła w Rostkowie, chociaż pierwotnie to zamierzał.

### C) KATECHIZACJA I SZKOŁA

Ukaz z 20 V 1862 r. o wychowaniu publicznym w Królestwie pozwalał duchownym — przełożonym parafii — na otworzenie szkoły elementarnej (początkowej), w której dzieci mogły zdobywać pierwsze tajniki wiedzy. Nauka w takiej szkole ograniczała się do katechizmu, czytania i pisania po polsku. Proboszcz razem z wójtem mogli wybrać nauczyciela<sup>47</sup>. Artykuł 20 tej ustawy stwierdzał, że wszystkie szkoły jedno- i dwuklasowe poddane są nadzorowi szkolnemu, który składa się z wójta gminy i proboszcza. W nadzorze tym miał być zawsze duchowny

W związku z ustawą bp Popiel w miesiąc po przybyciu do Płocka wydał okólnik<sup>48</sup>, w którym wiele miejsca poświęcił szkole, która powinna istnieć na terenie parafii<sup>49</sup>. W przypadku, gdy takiej szkoły nie było, biskup zobowiązywał każdego proboszcza do jej założenia, a następnie do sprawowania nad nią opieki: „po zatrudnieniach w kościele i spełnieniu obowiązków parafialnych, nic więcej plebanowi czasu zajmować nie powinno, jak tylko szkoła”<sup>50</sup>.

W rok później<sup>51</sup> biskup, powołując się na wydany przez siebie okólnik

<sup>46</sup> Popiel. *Pamiętniki* t. 2 s. 72-73. Po kasacie jezuitów kaplicę objęli bernardyni, a później księża diecezjalni. Popiel żartobliwie stwierdził, że chyba miała za dużo opiekunów, bo zupełnie legła w ruinę, tak że najpierw ją zamknięto, a koło 1860 r. zaczęto myśleć o renowacji i zamierzano wybudować nowy kościół, tymczasem rozebrano dotychczasową kaplicę, tak iż z sankturiem nie zostało śladu.

<sup>47</sup> *Ustawa o wychowaniu publicznym w Królestwie z dnia 20 V 1862* zawarta w *Dzienniku Praw Królestwa Polskiego*.

<sup>48</sup> Popiel. *Pamiętniki* t. 1 s. 167-168; okólnik z dnia 27 X 1863 r.

<sup>49</sup> Tamże s. 167: „nie może być parafia bez szkoły [...], gdzie szkoły dotąd nie ma, tam winien ją pleban założyć i utrzymywać czy to przez zachęcenie do składek, skłonienie miejscowego kollatora do jakiejś ofiary, czy też przez zasilanie jej własnymi funduszami”.

<sup>50</sup> Tamże s. 168.

<sup>51</sup> ADP. Akta dotyczące szkół elementarnych w diecezji płockiej. *Odezwa biskupa do duchowieństwa parafialnego z dnia 13 XII 1864*; zob. Popiel. *Pamiętniki* t. 1 s. 241-245.

nik, ze smutkiem stwierdzał, że duchowieństwo nie spełniło wydanego polecenia i liczba szkół parafialnych nie tylko nie wzrosła, ale uległa zmniejszeniu. W związku z tym ordynariusz przypominał, że brak szkoły tam, gdzie jej założenie jest możliwe, jest niewypełnieniem obowiązku wobec Boga i społeczności ze strony proboszcza<sup>52</sup>. Oświecenie prostego ludu jest warunkiem koniecznym, aby wiara, którą wyznaje, stawała się coraz bardziej uzasadniona, jeżeli ma być fundamentem chrześcijańskiego życia. Zwracał też biskup uwagę na fakt, że od momentu uwłaszczenia<sup>53</sup>, chłopci byli otoczeni większą opieką ze strony władz cywilnych, źle więc byłoby, gdyby ze strony Kościoła nie odczuwali podobnej opieki. Proboszcz lub wikariusz miał w szkole początkowej uczyć zasad wiary i moralności, gdyż „najszczytniejszym obowiązkiem człowieka jest prowadzić drugiego do prawdy”. Oczywiście ksiądz nie miał prawa brać wynagrodzenia za naukę religii i wykład zasad moralnych. Tylko w wypadku, gdy uczył w szkole publicznej, a także wtedy, gdy w wyższych szkołach elementarnych wykładał inne przedmioty, mógł pobierać należne wynagrodzenie<sup>54</sup>. Gdyby się zdarzyło, że któryś z kapłanów ucząc religii w szkole początkowej, pobierał za tę pracę wynagrodzenie, podlegałby surowej karze, a przede wszystkim suspensie.

Radość z możliwości tworzenia szkół początkowych nie trwała długo. Co prawda wydany 11 IX 1864 r. ukaz o szkołkach elementarnych postanawiał, aby gminy powoływały na stanowisko nauczyciela religii miejscowego proboszcza, zatwierdzanego każdorazowo przez dyrekcję naukową, to jednak w praktyce wyglądało to zupełnie inaczej. Często dyrekcja naukowa nie zatwierdzała wysuniętego kandydata na stanowisko nauczyciela religii, nie podając nawet powodów<sup>55</sup>. Innym razem naznaczała na to stanowisko „swojego człowieka”, który sam niewiele miał wspólnego z prawdziwym życiem religijnym. W związku z tym biskup napisał odezwę do hrabiego Koskula, odpowiedzialnego za sprawy duchowe w Królestwie

<sup>52</sup> Tamże s. 241.

<sup>53</sup> 4 III ogłoszono ukaz o uwłaszczeniu chłopów. Rząd wziął pod swoją szczególną opiekę mieszkańców wsi. Fakt uwolnienia chłopów od pańszczyzny i nadania im na własność gruntów nie mógł pozostać bez echa ze strony Kościoła. Biskup Popiel wydał z tej racji specjalny okólnik do wiernych, w którym dzieląc swoją radość z włościanami, jednocześnie przypominał im jak „roztropnie i rozumnie tego daru używać mają”. ADP. Rkps sygn. 486 k. 467; Por. Popiel. *Pamiętniki* t. 1 s. 185-190, 210-214.

<sup>54</sup> ADP. Akta dotyczące szkół elementarnych k. 381; Popiel. *Pamiętniki* t. 1 s. 243.

<sup>55</sup> Tamże s. 245-248. Biskup plocki do hrabiego Koskula dnia 5 III 1867 r. w sprawie ks. Żółnowskiego, którego dyrekcja naukowa nie zatwierdziła jako nauczyciela religii.

Polskim, w której przedstawił mu' sytuację, jaka zaistniała w parafii Skrwilno. Dyrekcja naukowa nie zatwierdziła ks. Żółnowskiego jako wykładowcy religii.

Nauka religii polegała nie tylko na wyuczeniu się na pamięć pewnych formułek, ale na obudzeniu w słuchaczu wiary, dlatego biskup zwracał uwagę na niebezpieczeństwo, jakie groziło dzieciom ze strony niewłaściwego nauczyciela. Fakt, że odezwa ta pozostała bez odpowiedzi, najlepiej świadczy o tym, że władzom Królestwa nie zależało wcale na dobrym nauczaniu religii. Chodziło tu raczej o to, aby ludzie jak najmniej byli zjednoczeni z Kościołem, gdyż w ten sposób łatwiej ulegliby procesowi rusyfikacji. Biskup, świadom takiego stanu rzeczy, w czasie każdego pobytu w parafii pytał o szkołę, a często osobiście ją wizytował<sup>56</sup>.

Innym problemem, który jednak łączył się z istnieniem szkół, była katechizacja dzieci przed pierwszą komunią św. Omawiając wizytację wspomniano, że bardzo ważną czynnością biskupa podczas wizytacji było sprawdzenie wiadomości dzieci z katechizmu, po którym udzielał pochwały lub nagany proboszczowi, w zależności od tego, czy dzieci umiały odpowiadać na pytania, czy też nie. Biskup postulował, aby proboszczowie w czasie odbywanej kolędy przypominali rodzicom o obowiązku posyłania dzieci na katechizację przed pierwszą komunią św., jak również o tym, że powinni „zapisywać dzieci «kwalifikujące się» na katechizację”<sup>57</sup>. Przed objęciem rządów diecezją przez Popieła udzielano pierwszej komunii św. bez specjalnego przygotowania, najczęściej w czasie świąt wielkanocnych. Aby podnieść poziom przygotowania i nadać właściwą rangę ceremonii pierwszokomunijnej, biskup wydał polecenie, w którym nakazał wszystkim kapłanom po skończeniu spowiedzi wielkanocnej rozpoczęcie nauki katechizmowej dla dzieci mających przystąpić do pierwszej komunii św. Nauka miała trwać do Zielonych Świąt. Polecenie wprowadzono najpierw w samym Płocku, a gdy przekonano się, że zdało egzamin, zaczęto wprowadzać je i w innych parafiach, zaczynając od dekanatów: mławskiego, sierpeckiego i rypińskiego, gdzie nauki katechizmowe odbywały się w każdą niedzielę przed sumą lub nieszporami<sup>58</sup>, a w oktawę Bożego Ciała codziennie. Z początku przygotowanie to szło bardzo

<sup>56</sup> Będąc na wizytacji w Brdcu biskup zwiedził szkołę parafialną, podobnie było w Barcicach, gdzie każda wieś, z wyjątkiem jednej, posiadała szkołkę parafialną. Wizytując parafie Pułtuska też odwiedził szkoły. „Przegląd Katolicki” 1863 nr 20 s. 462; Popiel. *Pamiętniki* t. 1 s. 198-199.

<sup>57</sup> Znany nam już okólnik z 27 X 1863 r.; Popiel. *Pamiętniki* t. 1 s. 168.

<sup>58</sup> „Przegląd Katolicki” 1868 nr 38 s. 604-605. Od dzieci przychodzących na katechizację najpierw trzeba wymagać, aby umiały pacierze, a później robić wykład katechizmowy. Do pierwszej komunii św. mogą przystępować dzieci w wieku od 6 do 13 lat.



opornie. Wspomnieliśmy, że olbrzymia większość diecezjan to chłopci, którzy sami ciężko pracując w polu, potrzebowali do pomocy swoich dzieci. Z tego względu pierwotny plan biskupa, aby wprowadzić katechizację również w dni powszednie, nie doczekał się realizacji. Rodzice nie doceniali potrzeby katechizacji dzieci prowadzonej w takich wymiarach. Z drugiej strony wprowadzenie dłuższego przygotowania zmuszało samych księży do większej pracy, co też nie zawsze spotykało się z należywym zrozumieniem ze strony kapłanów. Ordynariusz diecezji był jednak konsekwentny w realizacji swoich postanowień. W czasie każdej wizytacji podkreślał potrzebę katechizacji przed pierwszą komunią i wszędzie o nią pytał. Zmuszało to duchownych do rzetelnego jej prowadzenia. Katechizm wydany przez ks. Filochowskiego stanowił dużą pomoc. Pierwsza komunie św. odbywała się dotychczas regularnie tylko w niektórych parafiach, natomiast po przyjeździe Popiela została wprowadzona wszędzie jako obowiązująca. Najczęściej uroczystość ta miała miejsce w święto Apostołów Piotra i Pawła.

#### THE PASTORAL ACTIVITIES OF BISHOP WINCENTY CHOŚCIAK POPIEL IN THE PŁOCK DIOCESE (1863-1868)

##### Summary

The five years of bishop W. Popiel's administration in the Płock diocese, as it was later found out, were a preparation for the future reforms in the Płock Church pastoral work, especially in catechizing, which was a continuation of the line taken by him earlier, when for a year he had held the office of the Rector in the Clerical Academy. It was also an introduction to the reforms undertaken later by the rector, father Henryk Kossowski. The difficult period — characterized by intensive Russianization — in which Popiel had to act, did not favour a development of pastorate, but still, it can be stated, that the bishop carried it off well as a priest. From the first moment of his rule in the Płock diocese he seriously took up a renewal of the religious life. Since all the parishes required the bishop's visits, the whole visiting activity can be called one great visitation. These visitations to a large degree contributed to animating the religious life. About 100 000 persons received the confirmation. The priests seeing the bishop work, encouraged by his example, incited by his circulars and epistles, took greater care of catechizing before the first Holy Communion and of the parish school. The Płock bishop knew very well what good services mean to people. Hence his care of the parish service and introduction of the May services. He himself used to visit the parish church patron's festivals in order to stress the importance of this celebration for the life of the parish.